CZAS ZIELONEJ GÓRY

bezpłatny informator miejski ISSN: 3072-2128 nr 7 (36) 18 marca 2026

70 LAT FILHARMONII

s. 6

FOT. WOJCIECH GRZĘDZIŃSKI

OFENSYWA DROGOWA

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

To już pewne, obwodnica zachodnia będzie kompletna. Prezydent Marcin Pabierowski podpisał umowę na budowę trzeciego odcinka trasy. **s. 3**

HONORY DLA ŻOŁNIERKI

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Halina Szołomiak, pseudonim. „Brzózka", to ostatnia żyjąca żołnierka Armii Krajowej w Zielonej Górze. Właśnie świętowała 101. urodziny! **s. 4**

POZNAJ STRAŻNIKA HASEŁ

FOT. MATERIAŁY FIRMY

Firma Perceptus jako pierwsza i dotychczas jedyna w Polsce stworzyła menedżera haseł internetowych. Teraz wychodzi z produktem w świat. **s. 5**

MIASTO W OSCAROWYM FILMIE

FOT. MATERIAŁY HBO

30 lat temu Oscara w kategorii najlepszy krótkometrażowy dokument dostał obraz „One Survivor Remembers". Pojawia się w nim Zielona Góra. **s. 7**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Życie bez płotu ma wielki sens

Do budynków zielonogórskiego szpitala wchodzimy w stu różnych miejscach, nieraz wprost z ulicy. To dziś, a parę lat temu było zupełnie inaczej - kilometry płotów, bramki, portiernie. Szpital z dnia na dzień zlikwidował „ogrodzeniozę".

Ową wyszydzaną „ogrodzeniozę" wymienia się wśród największych chorób polskich miast obok betonozy, pastelozy a ostatnio paczkomatozy. Sporo pisało się o niezwykłym przywiązaniu Polaków do płotów, siatek, drutów. Przez dekady grodziliśmy i „barierkowaliśmy" co się da. Internauci wiele budowanych osiedli z powodu wszechobecnych ogrodzeń nazwali z szyderczym okrucieństwem „polskimi obozami mieszkaniowymi".
Zielona Góra nie odbiega od krajowych norm, też ją trawi „ogrodzenioza". Chodząc po śródmieściu i osiedlach, łatwo natrafimy na jakiś koszmarek ogrodzeniowy. Moim ulubionym przykładem są budynki ZUS i Urzędu Pracy przy ul. Wyspiańskiego. Podwórza obu instytucji są posiekane płotami wzdłuż i wszerz, niczym w więziennej twierdzy. Człowiek z lekarskim wskazaniami na ZUS-owskie komisje musi czuć się jak w miejscu o obostrzonym rygorze. Wymowny jest też przykład z samego deptaka. Parę lat temu ciężka brama zagrodziła podwórze teatru i kamienicy kolegium odwoławczego. Chyba tylko licho wie, po co to.
Na początku tej dekady w Zielonej Górze stał się cud. Oto szpital zlikwidował wszystkie okalające go płoty. Od głównego wejścia przy ul. Wazów, przez ulice Staszica i Podgórną. Ciągnęły się kilometrami przez dziesięciolecia. Typowy standard z PRL - pomalowane na ciemną zieleń zakratowane siatki w żelaznych ramach stały na podmurówkach między betonowymi słupkami.
Po prawdzie szefostwo wykorzystało pretekst, bo zaczynała się potężna inwestycja w termomodernizację. Łatwiej było odpuścić kosztowną odnowę starych, zardzewiałych, obłażących z farby płotów. Niemniej, decyzja o ich likwidacji była cudowna. Dziś szpital jest dostępny dla ludzi niemal z każdej strony, wchodzimy wprost z ulicy i chodnika. Żadnych barier.
Od ogrodzeniowego cudu mija sześć lat. Przez ten czas urosły nieco zasadzone drzewa. Za chwilę się zazielenią i jeszcze mocniej ujawnią jak bezsensowne jest ogradzanie publicznych placówek. Jak bez płotów nagle przestrzeń staje się po prostu przyjazna, niczym nie ograniczana.
Szpital zrobił to świetnie. Mieszkańcy na dodatek - jak wytężą wzrok - mogą się przekonać o dobrodziejstwie nowego podejścia kontrastując to z sąsiednim, szkolnym gmachem „medyka" przy ul. Wazów. Tu nadal obowiązuje „ogrodzenioza".
Pionierski eksperyment szpitala sprawił, że mieszkańcy na własnej skórze odczuli jak się żyje bez płotów. W jednej chwili znikają granice, a żelazne ogrodzenia wcale nie były gwarancją bezpieczeństwa. Piesi nie muszą nadkładać drogi, dostają na dodatek jak na talerzu żywą lekcję dbałości o miejski krajobraz.
Chcecie się o tym przekonać? Zachęcam do spacerowego okrążenia szpitala. Kółeczko można zacząć różnie - od Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, od porodówki przy Podgórnej albo od starego wejścia przy ul. Wazów. Życie bez płotów naprawdę ma sens. I to zbawienny.

CZAS NA BADANIA STATYSTYCZNE

PUK, PUK! TU ANKIETER GUS!

Twoja odpowiedź ma znaczenie. Tym razem to nie wyborcza agitacja, tylko prośba o życzliwe potraktowanie pracowników Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze.

Od początku roku ankieterzy dzwonią i pukają do naszych drzwi. Sami proponują, by na wstępie zweryfikować ich uprawnienia i tożsamość. Z reguły nie zajmują więcej niż 15-30 minut.

- Zebrane informacje pomagają nam lepiej zrozumieć warunki życia, sytuację społeczną i gospodarczą miasta oraz potrzeby jego mieszkańców. To także szansa, by podzielić się swoją opinią i realnie wpłynąć na jakość życia w naszej okolicy. Od wyników badań mogą zależeć planowane działania i inwestycje - przekonuje Główny Urząd Statystyczny.

Jak rozpoznać ankietera?

Każdy z nich okazuje na wstępie legitymację służbową. Tożsamość można potwierdzić dzwoniąc na infolinię, nr 22 279 99 99 lub zielonogórskie numery 68 322 31 25 i 68 322 31 12. Wystarczy też wejść na stronę GUS badania-ankietowe.stat.gov.pl/sprawdz-tozsamosc-ankietera.

Dorota Konieczna i Joanna Osowska odwiedziły już wiele zielonogórskich mieszkań i domów. Ankieterki kierują się wyłącznie pod adresy wylosowane wcześniej w siedzibie GUS. Jest regułą, że ich wizytę poprzedza informacja listowna z urzędu.

- Wizytujemy mieszkańców miasta wyłącznie w dni robocze przed południami oraz po godz. 16.00. Jeżeli domownicy nie mają dla nas czasu, ale chcą wziąć udział w badaniu, umawiamy się na inny termin. A z chęciami bywa różnie - łatwiej, gdy ktoś odebrał i odczytał list z GUS, trudniej, gdy korespondencja nie dotarła i nie poprzedziła naszych odwiedzin. Nie napraszamy się, gdy

Dorota Konieczna, ankieterka GUS: - Czasami ludzie wzbraniają się przed badaniem z powodu braku czasu. Gdy jednak kończymy ankietę, zdumieni mówią: „To już? Tak szybko?!"

np. ktoś nie chce wpuścić nas do środka, możemy zrealizować badanie na korytarzu, albo też umawiamy się na rozmowę przez telefon - wyjaśniają.

O co pytają Zielonogórzan? - Prowadzimy badania społeczne. Dotyczą takich tematów jak praca czy aktywność zawodowa. Pytamy i emerytów, i rencistów, i ludzi aktywnych zawodowo. Mamy badania na temat korzystania z technologii informacyjnej, czyli użytkowania komputera, telefonu. Mamy również badania na temat warunków mieszkaniowych, zarówno tych fizycznych, jak i też trochę o pracy i zdrowiu. Niektóre badania powtarzają się w cyklu rocznym, inne kwartalnie, jak choćby te o podróżach krajowych i zagranicznych - odpowiadają ankieterki.

Przyrzeczenie tajemnicy

Odpowiadający nie muszą się obawiać, że zostaną poproszeni o dane wrażliwe, np. PESEL. - Wszystkie zebrane dane wprowadzamy do statystyk w pełni anonimowo - zapewnia Dorota Konieczna. - W pełni gwarantujemy poufność informacji. Ankieterzy, podobnie jak wszyscy pracownicy statystyki publicznej, zobowiązani są przyrzeczeniem do zachowania tajemnicy.

Czy my, Zielonogórzanie jesteśmy życzliwi, pomocni i chętnie zgadzamy się na udział w badaniu? - Jak to w życiu - różnie bywa i jesteśmy też różnie odbierani, ale już trochę w tej branży pracujemy i mamy swoje sposoby, żeby zyskać przychylność. Trzeba wyczuć osobę, żeby do niej dotrzeć i żeby nam zaufała. Często po wszystkim słyszymy: „wcale nie było tak źle". Ludzie boją się nieznanego. W badaniach cyklicznych, gdzie widzimy się kolejny raz, jest już znacznie łatwiej - zapewnia Joanna Osowska.

GUS-owskie cukierki na dobry początek rozmowy - czy takie sztuczki działają? - Może prędzej firmowe długopisy. Przyznajmy jednak, że badania budżetów domowych, które zajmują o wiele więcej czasu niż standardowe i wymagają cyklu kilku spotkań, są objęte „rekompensatą". Staramy się odwdzięczyć za poświęcenie wartościowymi prezentami - przyznają ankieterki.

Andrzej Tomasik

CZAS NA LICZBĘ

56

ofert pracy złożyli przedsiębiorcy w zielonogórskim Urzędzie Pracy w styczniu tego roku. To prawie co dziesiąta oferta w województwie lubuskim. Na jedną ofertę w „pośredniaku" przypadało 45 osób (w grudniu było to 48). Obecnie stopa bezrobocia w mieście wynosi 4,6 proc. W całym regionie to 5 proc.

Czas Zielonej Góry - bezpłatny informator miejski
Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
CzasZG@um.zielona-gora.pl
Redaktor naczelny: Artur Łukasiewicz
Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-213 Zielona Góra
Nakład: 50 tys.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW

FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

SYNTHIA

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

Skryta kotka

Synthia to nieśmiała i skryta kotka, którą schroniskowy zgiełk onieśmiela. Najczęściej próbuje schować się przed światem w swoim domku, gdzie czuje się choć trochę bezpieczniej. Na początku może reagować syczeniem - to jej sposób na pokazanie, że bardzo się boi i próbuje odstraszyć to, co nieznane. Jest jednak coś, co pomaga jej na chwilę zapomnieć o strachu - jedzonko. Kilka smaczków potrafi zdziałać cuda. Po dłuższej chwili, kiedy nabierze odrobiny pewności, wychodzi z bezpiecznej kryjówki i delikatnie podchodzi do człowieka. Potrafi wtedy strzelić „baranka" i wtulić się w dłoń.

FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

ODIŚ

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

O czekoladowych oczach

Odiś to młody, nieco większy psiak, o czekoladowych oczach. Kiedy trafił do schroniska był przestraszony. Teraz kipi energią - jego ogon pracuje szybciej niż wiatrak w upalny dzień! Odiś jest zawsze gotowy na spacer - las, park czy krótka rundka wokół bloku? On wybiera wszystko. Kocha człowieka i tęskni za jego towarzystwem. Jest bystry i chętny do nauki - szybko łapie nowe komendy. Ładnie chodzi na smyczy. Odiś marzy o domu pełnym ciepła, ruchu i uśmiechu. Świetnie odnajdzie się w aktywnej rodzinie, która pokaże mu świat i da poczucie bezpieczeństwa.

(md)

OFENSYWA DROGOWA

OBWODNICA ZACHODNIA POPRAWI KOMUNIKACJĘ

To już pewne, obwodnica zachodnia będzie kompletna. W minionym tygodniu prezydent Marcin Pabierowski podpisał umowę na budowę trzeciego odcinka trasy - od projektowanego ronda w ciągu drogi wojewódzkiej 280 w Przylepie do planowanego ronda w Wysokiem (droga wojewódzka 279).

Obwodnica zachodnia poprowadzi od Trasy Północnej, gdzie połączy się z budowaną Trasą Aglomeracyjną - pobiegnie obok Osiedla Leśny Dwór aż do Osiedla Zacisze, obok Przylepu, przez budowany most w Pomorsku do Sulechowa.

W realizacji w formule „zaprojektuj-wybuduj" są już pierwszy i drugi odcinek obwodnicy zachodniej. Pierwszy odcinek trasy o długości 2,86 km (obwodnica Przylepu), obejmuje fragment od projektowanego ronda w ciągu ul. Trasa Północna do projektowanego ronda w Przylepie. Odcinek drugi to rondo w Przylepie wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Wykonawcą jest firma Budimex SA. Wartość umowy podpisanej w lipcu 2024 r. - ok. 42 mln 984 tys. zł.

Wykonawca złożył wniosek o wydanie decyzji ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowych). Opracowywane są projekty techniczne. Rozpoczęcie robót w drugim kwartale tego roku, termin realizacji - kwiecień 2028 r.

Prezydent Marcin Pabierowski podpisał umowę z firmą Strabag FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Pięknie nad Odrą

- Nadodrzański Układ Komunikacyjny, którego częścią jest wobwodnica zachodnia, poprawi komunikację w Zielonej Górze. Ta droga to bezpieczny dojazd do Przylepu i Osiedla Leśny Dwór - mówił prezydent Marcin Pabierowski.

Wiceprezydent Paweł Tonder omówił przewidziany przebieg trasy. W planach jest droga jednojezdniowa, dwupasowa o szerokości 3,5 m, długość odcinka wyniesie ok. 5,26 km.

- W ramach zadania powstanie wiadukt nad linią kolejową, z kolei wzdłuż całej trasy ciąg pieszo-rowerowy. Mieszkańcy będą mieli możliwość podziwiać piękne krajobrazy nad Odrą. Trzeci odcinek trasy docelowo połączy się z mostem w Pomorsku już budowanym przez Zarząd Dróg Wojewódzkich - wyjaśniał Tonder.

Zadanie w formule „zaprojektuj - wybuduj" wykona firma Strabag Infrastruktura Południe. Wykonawca wycenił prace na ok. 66 mln 213 tys. zł. Strabag będzie miał dwa lata na uzyskanie pozwolenia na budowę i realizację.

Jakub Głuchowski, pełnomocnik spółki Strabag: - Mieliśmy okazję kilka lat temu wykonać obwodnicę południową Zielonej Góry. W projekcie są trzy obiekty mostowe, przejście przez tory kolejowe, przejście dla zwierząt i wiadukt nad drogą gminną. Zabieramy się do projektowania - wyliczał Głuchowski.

Strefa inwestycyjna

Radny Dariusz Legutowski (KO): - Domykamy układ komunikacyjny od strony zachodniej miasta. To bardzo ważna obwodnica, która usprawni ruch w Zielonej Górze i przejmie część tranzytu. Dla mieszkańców to mniej zakorkowany Przylep i Łężyca. Skorzystają przedsiębiorcy, przy obwodnicy jest przewidziana strefa przemysłowa.

7 lipca 2025 r. miasto podpisało umowę o dofinansowanie projektu „ Budowa zachodniej obwodnicy Zielonej Góry w ramach przedsięwzięcia priorytetowego pn. Odrzański Układ Komunikacyjny". Wartość umowy z programu FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko) to ok. 209 mln 411 tys. zł, w tym unijne dofinansowanie wynosi 178 mln zł. (rk)

CZAS NA REMONT

Noga z gazu na Waryńskiego

Kierowcy, uwaga! W związku z remontem do 22 marca na ul. Waryńskiego będzie zamknięty lewy pas prawej jezdni na odcinku ok. 80 m od strony skrzyżowania z ul. Podgórną.

Cały ruch będzie odbywał się prawym pasem. Zostaną wprowadzone lokalne zawężenia lewych pasów ruchu dla obu jezdni (zgodnie z kierunkiem jazdy) w okolicy Centrum Matki i Dziecka oraz przystanku autobusowego „Szpital". Przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Waryńskiego z ul. Podgórną zostanie zamknięte.

Zakończenie prac na całym odcinku planowane jest do końca października. Trzeba zachować ostrożność, stosować się do aktualnych znaków drogowych i poleceń kierujących ruchem. Wykonawcą prac jest Strabag Infrastruktura Południe sp. z o.o.

Przebudowa ul. Waryńskiego to koszt ponad 8 mln zł. W planach jest zmiana nawierzchni jezdni i chodników, ścieżki rowerowe, zjazdy do osiedli, sygnalizacja świetlna i nowe przystanki autobusowe oraz wjazdy i wyjazdy na teren Szpitala Uniwersyteckiego. (rk)

CZAS NA ZWIK

Jak to jest podczas deszczu

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja planują rozwiązać problem wód opadowych. Powstanie nowy monitoring sieci kanalizacji deszczowej.

- W tym roku zamontujemy 20 urządzeń, aby obserwować, jak kanalizacja deszczowa pracuje i gdzie jest przeciążona - wyjaśnia Dariusz Gusta, prezes ZWiK. - Zamontujemy też cztery urządzenia na ciekach, które odbierają wody opadowe, żeby sprawdzić jak podczas deszczy nawalnych te systemy działają i gdzie wymagają poprawy. Na tej podstawie będziemy planować kolejne zadania.

Bywało bowiem tak, że niektóre inwestycje projektowano intuicyjnie, co sprawiało potem kłopoty. - Nie wszystkie były trafione, brakowało podstawowych danych. Mam nadzieję, że teraz będziemy mieli najlepiej w Polsce zorganizowany monitoring pracy sieci kanalizacji deszczowej - dodaje Gusta.

Zaawansowany proces kontroli i pomiarów ma na celu ocenę stanu technicznego kanalizacji deszczowej, optymalizację jej pracy i zapobieganie podtopieniom. (rk)

CZAS NA TANIEC

Kolejny etap w Austrii

Członkowie szkoły tańca Jump Dance Studio z grupy Senza Adult wracają z Mistrzostw Polski PZTan w Łochowie ze złotym medalem w kategorii „Formacje dorośli 17+".

Godziny na sali treningowej, dopracowywanie każdego gestu i kroku. Pot, zmęczenie, ale też determinacja i pasja. Ten wysiłek przyniósł efekt!

- Jestem z nich bardzo dumna! To spełnienie naszych marzeń - mówi Aleksandra Piróg, założycielka i trenerka szkoły. Na mistrzostwa pojechała ze skręconą nogą. - To była pełna mobilizacja całego zespołu, ale opłaciło się. Teraz możemy złapać oddech i trochę się zregenerować.

W Jump Dance Studio nie ma jednak mowy o spoczywaniu na laurach. Sukces w Łochowie otworzył tancerzom drzwi do kolejnego wyzwania - czerwcowych Mistrzostw Europy w Austrii.

- Zapewniam, że będziemy godnie reprezentować zarówno Polskę, jak i Zieloną Górę. Liczymy przy tym na wsparcie samorządu, bo taki wyjazd to dla nas duże wyzwanie organizacyjne i finansowe - podkreśla Aleksandra Piróg. (md)

CZAS NA INWESTYCJE

Przystań dla dorosłych

Dorosłe osoby z niepełnosprawnościami będą mogły liczyć na dobrą opiekę w komfortowych warunkach. Przy ul. Aliny powstaje pierwsze w mieście Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne.

Centrum znajdzie się w sąsiedztwie Domu Pomocy Społecznej. Ma zapewnić wsparcie osobom z niepełnosprawnościami w ramach opieki całodobowej oraz dziennej (po 10 osób). Latem zostanie oddana do użytku nowoczesna przestrzeń. To sześć pokoi jednoosobowych oraz dwa dwuosobowe w formie małych kawalerek, wyposażonych w aneksy kuchenne, łazienki i prywatne ogródki. W planach jest duża część wspólna dla mieszkańców i uczestników pobytu dziennego, zaplecze gospodarcze, cześć administracyjna i pomieszczenia dla personelu. Nie zabraknie parkingu.

Każdy z mieszkańców będzie mógł samodzielnie zaaranżować pokój i indywidualny miniogród. W COM zostaną wydzielone duże przestrzenie wykorzystywane do zajęć terapeutycznych. Wokół ośrodka zaprojektowane są tereny zielone z miejscem do wspólnego grillowania i spędzania wolnego czasu.

FOT. MATERIAŁY UM

Osoby z niepełnosprawnościami będą przebywały w Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym w godnych warunkach

Dla bezpieczeństwa w ośrodku znajdzie się system przyzywowy (instalacja umożliwiająca szybkie wezwanie pomocy przez pacjenta, osobę niepełnosprawną lub pracownika).

Cała działka będzie ogrodzona, budynek i teren wokół wyposażony w system monitorująco-alarmowy. Planowany termin uruchomienia COM to czwarty kwartał tego roku. Koszt budowy to ponad 4,5 mln zł.

- To pełne, profesjonalne zaplecze sanitarne dostosowane do najwyższych standardów i potrzeb osób z niepełnosprawnościami - podkreśla Monika Krajewska, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie. - Pomieszczenia zapewnią przestrzeń do wypoczynku i relaksu osobom, które będą korzystały z części mieszkalnej, jak i z pobytu dziennego.

- Budujemy miejsce pełne empatii, gdzie profesjonalna opieka łączy się z domowym ciepłem - mówi prezydent Marcin Pabierowski. - To fundament godnego życia dla mieszkańców! To przełomowa inwestycja stworzona z myślą o dorosłych osobach z niepełnosprawnościami. (rk)

Dla Haliny Szołomiak to były wyjątkowe urodziny. Nie tylko ze względu na wiek (skończyła 101 lat!), ale przede wszystkim na licznych gości i nietypowe prezenty. FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

CZAS NA ODZNACZENIA

Honory dla żołnierki

Halina Szołomiak, ps. „Brzózka" to ostatnia żyjąca żołnierka Armii Krajowej w Zielonej Górze.

Podczas niemieckiej okupacji, z rodzicami i bratem zajmowała się kolportażem ulotek podziemnych, przenoszeniem rozkazów i dokumentów. - To wymagało ogromnej odwagi i zimnej krwi - podkreśla Leszek Kornosz, prezes zarządu okręgu zielonogórskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. - Rodzina Szołomiaków zabezpieczała lokal konspiracyjny w swoim mieszkaniu w folwarku Miorki, powiat brasławski, co wiązało się z zagrożeniem życia, ale miało istotne znaczenie dla struktur Polskiego Państwa Podziemnego na tym terenie.

Po zakończeniu wojny Halina Szołomiak mieszkała w Szczecinie, potem w Krośnie Odrzańskim, a w 1974 r. osiedliła się w Zielonej Górze. Życie nie szczędziło jej trudności: wcześnie owdowiała, sama wychowywała czwórkę dzieci. - Mimo to jest pogodna, uśmiechnięta. Ma silny charakter - jest wymagająca i zdecydowana - mówi jej syn Marek Szołomiak.

Za wyjątkowe zasługi pani Halina została uhonorowana Nagrodą Prezydenta Miasta - diamentowym medalem. - Tym gestem oddajemy hołd nie tylko jej osobistej odwadze i poświęceniu, ale też całemu pokoleniu Armii Krajowej: tym, którzy walczyli w lesie, w mieście, w ciszy domów, tym, którzy przetrwali stalinowskie więzienia i łagry, i tym, którzy w PRL-u milczeli, by móc kiedyś opowiedzieć wnukom prawdę - komentuje prezydent Marcin Pabierowski. (ah)

CZAS NA BACHUSIKI

Wita i żegna podróżnych

Na lotnisku Zielona Góra-Babimost stanął Bachusik PePeLus.

Figurka, która na co dzień kojarzy się głównie z zielonogórskim Szlakiem Bachusików, teraz zawitała w nowe, nietypowe miejsce. Postać nawiązująca do tradycji winiarskich regionu i patrona dobrej zabawy - Bachusa - pojawiła się przed budynkiem terminala. Autorem rzeźby jest Robert Tomak.

Bachusik w pilotce, w lotniczych okularach i z charakterystycznym atrybutem w dłoni, stał się tym samym pierwszym takim akcentem bezpośrednio na terenie portu lotniczego. Pojawienie się PePeLusa na lotnisku może być kolejnym krokiem w kierunku łączenia dziedzictwa winiarskiego regionu z nowoczesną infrastrukturą komunikacyjną.

Port Lotniczy Zielona Góra-Babimost, położony w strategicznym miejscu dla mieszkańców województwa lubuskiego i zachodniej części wielkopolskiego, obsługuje regularne połączenia pasażerskie i cargo.

Obecność Bachusika w tym miejscu może spodobać się pasażerom od razu po przylocie lub przed odlotem. Czas zacząć wypatrywać fotografii turystów z PePeLusem w mediach społecznościowych!

(ah)

Bachusik PePeLus życzy wszystkim szczęśliwych lotów! FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

CZAS NA ZDROWIE

Biorą rogówkę i ratują wzrok

Okuliści ze Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze po raz pierwszy samodzielnie pobrali rogówkę od zmarłego dawcy. To pierwszy krok do przeszczepów.

Zielonogórski szpital podkreśla, że to nie tylko pierwsze samodzielne pobranie rogówki w należącym do niego Klinicznym Oddziale Okulistyki, ale także w całym województwie lubuskim. Wcześniej procedurę wykonywały zespoły okulistów z ościennych regionów.

Szpital w Zielonej Górze. Okulistyczny zespół Oskara Paska FOT. MATERIAŁY SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO

Pionierską operację przeprowadził ze swoim zespołem okulista Oskar Pasek. - Pobrane rogówki zostały zabezpieczone z przeznaczeniem do przeszczepienia pacjentom oczekującym na transplantację - podają lekarze z kliniki. I dodają, że to ogromna szansa dla osób z chorobami okulistycznymi, zwyrodnieniami, po urazach.

Obecnie w całej Polsce na przeszczep tkanek oka (wg danych Poltransplantu) czeka około 3,4 tysiąca osób. Zabiegi wykonują 53 ośrodki w kraju. - Zielona Góra chce zostać kolejnym z nich - potwierdza Sylwia Malcher-Nowak, szefowa biura zarządu i rzeczniczka prasowa Szpitala Uniwersyteckiego.

Obecnie zielonogórscy lekarze nie przeprowadzają żadnych transplantacji. Od lat biorą natomiast z powodzeniem udział w krajowym programie pobrań narządów. W 2024 roku szpital zgłosił 10 dawców, z czego u siedmiu doszło do pobrań wielonarządowych (m. in. nerki, wątroby, płuca rogówki, serce, preparaty mięśniowo-szkieletowe).

Rok temu zgłoszonych dawców było 14, z czego u 13 doszło do pobrań.

(ss)

CZAS NA CYBERBEZPIECZEŃSTWO

POZNAJ STRAŻNIKA HASEŁ

Firma z Zielonej Góry jako pierwsza i dotychczas jedyna w Polsce stworzyła menedżera haseł internetowych. Narzędzie udostępniła najpierw klientom krajowym. Teraz wychodzi ze swoim produktem w świat.

„Dolina krzemowa wśród winorośli". To, że Zielona Góra zasługuje na dumne miano, zawdzięcza działalności m.in. takich firm jak Perceptus. Założona 18 lat temu i kierowana przez ludzi wywodzących się z naszego miasta, przez 10 lat prowadziła bezpłatne zajęcia dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego w ramach programu IT Security Academy, dziś współtworzy studia podyplomowe z cyberbezpieczeństwa na naszej uczelni. Większość pracowników wywodzi się ze środowiska uczniów Elektronika, a następnie studentów i absolwentów UZ. Żartobliwie można rzec, że to agencja ochroniarska nowych czasów. Oferuje narzędzia do obrony przed atakami hakerów.

- Eksperci zgodnie określają, że słabo zabezpieczamy swoje internetowe konta. Tymczasem mieszkamy w kraju mocno narażonym na cyberataki. Menedżer haseł to narzędzie, którego warto używać na co dzień - wskazuje Marta Siekacz, dyrektor marketingu spółki Perceptus. FOT. MATERIAŁY FIRMY

Zawsze warto, czasami trzeba

- Zajmujemy się szerokim spektrum usług z zakresu cyberbezpieczeństwa. Z jednej strony jesteśmy integratorem rozwiązań różnych światowych producentów, wdrażając je do ekosystemu klienta, żeby zapewnić mu najlepszą ochronę, dostosowaną do jego indywidualnych potrzeb. Z drugiej strony świadczymy usługę Security Operations Center. Nasi specjaliści 24 godziny na dobę analizują informacje spływające z systemów klientów. Dzięki temu nie muszą oni zatrudniać u siebie wykwalifikowanych zespołów, które na trzy zmiany analizowałby, czy dzieje się cokolwiek niepokojącego, np. próba włamania do ich infrastruktury - wyjaśnia Marta Siekacz, dyrektor marketingu spółki Perceptus.

Właściciele firm korzystają z podobnych rozwiązań i usług nie tylko dla własnego dobra. Przedsiębiorstwa z branż kluczowych dla funkcjonowania państwa, czyli m.in. energetyki, transportu czy służby zdrowia do wprowadzania coraz bardziej zaawansowanych zabezpieczeń zobowiązują przepisy. 19 lutego br. prezydent Karol Nawrocki podpisał nowelizację ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, wprowadzającej nowe obowiązki wg unijnej dyrektywy NIS 2.

Szanowni państwo, oto perc.pass!

Podejmujesz pracę w „korpo"? Menedżer haseł stanie się jednym z pierwszych narzędzi, z jakim się zetkniesz. KeePass, 1Password, Bitwarden, Dashlane... Firmy mogą wybierać wśród kilkudziesięciu dostępnych na rynku. Tylko jeden z nich ma w pełni polski rodowód. Powstał w Zielonej Górze.

By to się udało, Perceptus wydzielił specjalną spółkę. Jej pracownicy skoncentrowali się na stworzeniu architektury perc.pass, rozwijaniu systemu i wprowadzaniu na rynek. Po kilkunastu miesiącach pracy powstało narzędzie zapewniające bezpieczeństwo, przyjazne w użytkowaniu. Menedżer kreuje tzw. silne hasła - długie, skomplikowane i składające się z ciągu przypadkowych znaków - oraz przechowuje je w zaszyfrowanej formie. Dostęp do zestawu umożliwia tylko znajomość klucza, czyli hasła głównego do systemu, które poza loginem i hasłem do konta jest jedyną daną, jaką trzeba zapamiętać. Przy czym użytkownik może zwiększyć poziom bezpieczeństwa poprzez opcję dwuetapowego uwierzytelnienia 2FA (np. hasło plus kod z SMS).

Budując perc.pass, zielonogórscy informatycy wyposażyli swoje rozwiązanie w dodatkową funkcję do zabezpieczania pracy zespołowej. Dzięki niej całe działy mogą pracować nad tym samym projektem, chroniąc dostęp do danych poprzez hasła z menedżera.

Rola najsłabszego ogniwa

Każdy z nas, na prywatne potrzeby, skorzysta ze stworzonego w Zielonej Górze narzędzia bezpłatnie. Wystarczy założyć konto na percpass.com, pobrać aplikację i zainstalować w smartfonie lub skorzystać z wtyczki do ulubionej przeglądarki. Dlaczego warto?

- Nasze mózgi popadają w schematy. Najczęściej wymyślamy dość podobne hasła, zbyt krótkie i łatwe do złamania, dodając na końcu jedynkę, dwójkę, trójkę itd. Wystarczy, że w jednym z miejsc, gdzie się logujemy, np. na portalu społecznościowym, dojdzie do tzw. kompromitacji hasła, a natychmiast inne konta stają się zagrożone. M.in. stąd wynikają fałszywe prośby przez komunikatory internetowe o poratowanie znajomego pilną pożyczką poprzez BLIK. Tymczasem menedżer zwalnia z obowiązku zapamiętywania haseł, tworzy trudne do złamania zestawy, przechowując je w bezpiecznym schowku - wylicza Marta Siekacz.

Wzięcie w kraju i zagraniczna ekspansja

Ulokowanie perc.pass na serwerach w Polsce, nie zaś np. w Indiach, Chinach czy USA, zyskuje znaczenie przy respektowaniu unijnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych (RODO). Zielonogórska firma oferuje także możliwość przechowywania danych w tzw. chmurze bądź na serwerach klienta. Tak czy owak, pierwszymi odbiorcami menedżera stały się firmy krajowe. Czy udało się wzbudzić ich zainteresowanie?

- Nasze rozwiązanie jest relatywnie nowe i dopiero buduje zasięgi. Sami byliśmy jednak zaskoczeni, jak mocno oblegane było nasze stanowisko podczas ostatniej edycji Cybersec Expo & Forum (jedno z największych wydarzeń dla branży w Europie Środkowo-Wschodniej - red.) - opowiada szefowa marketingu Perceptusa.

Zielonogórska firma rusza teraz z produktem na rynki międzynarodowe. Na przełomie marca i kwietnia br. będzie się promować na Forum InCyber w Lille, później planuje promocje w Wielkiej Brytanii i USA.

Aby upowszechniać świadomość potrzeby zabezpieczania się przed atakami internetowych przestępców, spółka perc.pass opracowuje pakiet Family. - Będzie to oferta dopasowana do potrzeb rodzin, płatna, ale dużo tańsza niż wersja dla firm. Zakładamy, że w ten sposób kilku- czy też kilkunastoletnie dzieci wpoją sobie nawyki cyfrowej higieny. Im szybciej nauczą się funkcjonować bezpiecznie w sieci, tym lepiej dla nich - określa Marta Siekacz.

Andrzej Tomasik

OD ŚRODY DO ŚRODY

SPRAWDŹ, CO SIĘ DZIEJE W MIEJSKIEJ KULTURZE

środa, 18 marca
- relacja i pokaz zdjęć z podróży Marka Kurzawy po Patagonii, 17.00, WiMBP filia nr 12, ul. Morelowa 34
- projekcja filmu „Twin Peaks: Ogniu krocz ze mną" w reżyserii Davida Lyncha, 18.00, kino Newa
- projekcja filmu „Przepis na szczęście" w reżyserii Amelie Bonnin, 20.00, kino Newa

czwartek, 19 marca
- wystawa żywych motyli, 12.30-18.00, Centrum Przyrodnicze
- spotkanie autorskie z Eugeniuszem Kurzawą połączone z promocją tomu wspomnień, pt. „Plac Słowiański 12", 18.00, WiMBP (Pro Libris Cafe)
- projekcja filmu „Inland Empire" w reżyserii Davida Lyncha, 18.00, kino Newa
- otwarta scena wokalna, 19.00, Cafe Noir
- koncert Huberta „Spiętego" Dobaczewskiego, 20.00, Kawon

piątek, 20 marca
- koncert trzech zespołów: Venus Eclipse, Rabbithole i Wyjdzie w Praniu, 19.00, Cafe Noir
- spektakl „Oświadczyny/Niedźwiedź", 19.00, Lubuski Teatr
- występ Kabaretu Galerii w Sam Raz „Halo! Jest próba! A gdzie jest Akompaniator?", 19.00, RCAK
- koncert symfoniczny „Architektura dźwięku", 19.00, Filharmonia Zielonogórska
- koncert tradycyjnej muzyki irlandzkiej w wykonaniu studentów UZ, 19.00, Green B&B
- maraton bluesowy z gwiazdami: Sławek Wierzcholski & Nocna Zmiana Bluesa, 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety

sobota, 21 marca
- wystawa fotografii autorstwa Pawła Janczaruka, studentów AWF oraz Pauliny Łabońskiej „Portrety folkloru", 16.00, Centrum Przyrodnicze
- koncert przy świecach: Abba i Queen, 17.30, Filharmonia Zielonogórska
- spektakl „Oświadczyny/Niedźwiedź", 19.00, Lubuski Teatr
- koncert muzyki przy świecach: Bridgertonowie, 19.00, Filharmonia Zielonogórska
- koncert Bass Astral, 19.00, Kawon
- koncert Tenemik, 19.00, Teatr Chrobrego 13
- koncert TDT Exclusive: Cohen & Cave - Od „Hallelujah" do „Red Right Hand", 20.00, The Droshkoov Theatre
- maraton bluesowy z gwiazdami: Joanna Knitter Blues & Folk Connection, 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety

niedziela, 22 marca
- jarmark Kaziuki, 11.00-16.00, Muzeum Etnograficzne w Ochli
- spacer do historycznej winnicy, 12.00, Winnica Miłosz w Łazie
- spektakl gościnny Teatru Capitol z Warszawy „Łóżko pełne cudzoziemców", 15.00, Lubuski Teatr
- koncert zespołu Cztery Pory Miłowania, 17.00, Planetarium Wenus
- koncert zespołu Voo Voo, 19.00, Kawon

poniedziałek, 23 marca
- koncert 10 Tenorów „Z miłości do kobiet", 19.00, Aula Uniwersytetu Zielonogórskiego

wtorek, 24 marca
- spotkanie autorskie z Waldemarem Matuszewskim połączone z prezentacją teatralnego słownika „La belle époque Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze (1991-1996), 19.00, Piekarnia Cichej Kobiety

środa, 25 marca
- spektakl teatru tańca „Ederlezi" w wykonaniu Grupy Projektowej Physical ArtHous, 18.00, WiMBP

Zbieramy dla Was to, co naprawdę warto zobaczyć, usłyszeć i przeżyć: od koncertów przez wystawy, spektakle i warsztaty, po powroty ulubionych artystów oraz wiosenne premiery. Wszystko, co pulsuje w miejskiej kulturze i nie powinno Wam umknąć w codziennym biegu. Śledźcie regularnie - podpowiadamy, co szykuje się w najbliższych dniach. Więcej propozycji znajdziecie w kalendarzu wydarzeń na stronie visitzielonagora.pl (ah)

CZAS NA JUBILEUSZ

TU SIĘ KONCERTUJE I PRZYJEŻDŻA TWORZYĆ

- Filharmonia przestaje być postrzegana jako „muzeum”. Koncert staje się dziś żywym, współczesnym doświadczeniem - mówi Rafał Kłoczko, dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej, która w tym roku obchodzi swoje 70-lecie.

Agnieszka Hałas: - Od objęcia stanowiska w 2021 roku mocno postawił pan na renomę instytucji - podobno dziś mówi się już nie „czy”, ale „kiedy” dany artysta wystąpi w Filharmonii Zielonogórskiej. Co nas wyróżnia na tle kraju?

Rafał Kłoczko: - Wyróżniamy się czymś, co trudno zmierzyć statystykami, czy liczbą foteli na widowni, a co artyści i melomani odczuwają od pierwszych chwil spędzonych w naszej instytucji. To wyjątkowa atmosfera, którą budujemy - orkiestra, administracja, technicy, wszyscy bez wyjątku. Goście, którzy tu przyjeżdżają - czy to światowej sławy soliści, czy dyrygenci o ugruntowanej pozycji - często powtarzają to samo: „Tu chce się wracać!”. Filharmonia Zielonogórska ma swoją markę, a każdy, kto do nas przyjeżdża, może czuć się „gościem specjalnym”. Przyjezdni często podkreślają, że nasi muzycy tworzą zespół, który jest dowodem na to, że orkiestra to jeden organizm. To osoby, które współtworzą każdy koncert, dialogują z solistami, inspirują dyrygentów, a wspólne muzykowanie to autentyczna radość, a nie tylko rzemiosło. W Zielonej Górze nie tylko się koncertuje - tu się przyjeżdża tworzyć. Razem.

Rafał Kłoczko. Dyrygent, kompozytor, aranżer, teoretyk muzyki. Kształcił się w Gdańsku, Krakowie i Wiedniu. Poprowadził kilkaset koncertów kameralnych i symfonicznych, a także - również jako kierownik muzyczny - kilkanaście tytułów operowych. Szczególnym zainteresowaniem darzy właśnie operę. FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

- Jak publiczność zmieniła się przez ostatnie lata?

- Niektóre statystyki mówią o tym, że obniżyła się średnia wieku naszych odbiorców. To z pewnością nie jest przypadek. Dużą rolę odegrały tu media społecznościowe. Filharmonia przestaje być postrzegana jako „muzeum”. Koncert staje się dziś żywym, współczesnym doświadczeniem. Zupełnie nową publiczność przyciągnął również nasz chór. Równie mocny impuls dała muzyka z gier komputerowych czy koncerty kameralne. To mosty, które budujemy między pokoleniami i gatunkami. W efekcie mamy dziś widownię bardzo zróżnicowaną, otwartą, głodną wrażeń, aktywną i chętnie komentującą.

- W tym roku FZ obchodzi swój 70 jubileusz, choć tak naprawdę wszystko zaczęło się od ludzi, nie instytucji. Pierwsza była orkiestra. Jakie były jej początki?

- Tę historię znam ze starych gazet. W 1956 roku powstało stowarzyszenie „Orkiestra Symfoniczna w Zielonej Górze”. Na początku było to 25, a później 40 pasjonatów muzyki, którzy do Zielonej Góry przyjeżdżali również ze Wschowy, Nowej Soli czy Zbąszynka. Próby odbywały się w teatrze, a pierwszy koncert miał miejsce 29 maja 1956 roku i - sądząc po zachowanej recenzji koncertu - spotkał się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

- Od tamtego czasu sporo się zmieniło. Jakie były przełomowe momenty?

- To szereg decyzji i inwestycji, które nadały filharmonii dzisiejszy kształt. Najpierw 1974 rok - uzyskanie statusu pełnoprawnej filharmonii, co pozwoliło na rozwój profesjonalnego zespołu i ambitniejszy repertuar. Potem 1982 rok - nadanie imienia Tadeusza Bairda. W latach 90. powstał budynek administracyjny i zaplecze - fundament logistyczny, bez którego dalszy rozwój byłby trudny. I wreszcie 2004 rok - oddanie do użytku Sali Koncertowej MCM. Z kameralnej sali na 200 osób przeszliśmy do przestrzeni na prawie 400 miejsc, co umożliwiło większe formy symfoniczne i wykonywanie dzieł wokalno-instrumentalnych.

- Jeśli mowa o gwiazdach, to kto zagości na scenie podczas 70. urodzin filharmonii?

- Między innymi Piotr Beczała i Aleksandra Kurzak. To artyści, których kalendarze są zapełnione na kilka, a czasem nawet na kilkanaście lat naprzód. Metropolitan Opera, La Scala, Royal Opera House, koncerty na całym świecie... To nazwiska z absolutnej światowej czołówki, które podkreślają wagę naszego jubileuszu. Piotr Beczała wystąpi u nas 10 kwietnia w ramach gali operowej „Głos, który wzrusza” - z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii pod batutą Bassema Akiki. Z kolei światowej sławy sopranistka Aleksandra Kurzak zaszczyci nas 15 maja galą „Głos, który oczarowuje”, razem z naszą orkiestrą, pod moim kierownictwem. To będzie preludium do samego finału jubileuszu - ledwie dwa tygodnie przed koncertem 29 maja.

- Kulminacją obchodów będzie koncert, który nie będzie prowadzony tylko przez jednego dyrygenta. Na scenie, obok pana, obecnego dyrektora Filharmonii Zielonogórskiej, pojawi się pański poprzednik maestro Czesław Grabowski oraz pochodzący z Zielonej Góry, zdobywający światowe szczyty Jakub Przybycień. Jak powstał pomysł na taki wielopokoleniowy „podział batuty”?

- Zdradzę jeszcze, że w repertuarze znajdą się utwory napisane specjalnie z okazji jubileuszu, a koncert odbędzie się w piątek, 29 maja - dokładnie 70 lat od pierwszego koncertu zielonogórskich filharmoników. Pomysł na wielopokoleniowy podział batuty zrodził się naturalnie - z przekonania, że historia instytucji to historia osób, które ją współtworzyły i współtworzą. To nić łącząca przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nie chciałem, by ten wieczór był monologiem, przecież najpiękniejsze harmonie to współbrzmienie wielu głosów. Tak jak w IX Symfonii d-moll Beethovena, którą również wykonamy. To dzieło, które zabrzmiało przed dwudziestoma laty podczas otwarcia Sali Koncertowej MCM.

- Jakie emocje towarzyszą panu podczas jubileuszu?

- Przede wszystkim ogromna odpowiedzialność - nie tylko wobec publiczności, artystów i pracowników, ale także wobec tych wszystkich dekad, które poprzedziły mój przyjazd do Zielonej Góry. Poprzedni dyrektor piastował tę funkcję przez 35 lat. Dlatego naturalne, że moment, w którym na tym samym fotelu zasiadł nowy dyrektor, był - i w pewnym sensie wciąż jest - znaczącą zmianą dla wielu osób. Mam poczucie kontynuowania dzieła, a jednocześnie odpowiedzialności za jego rozwój. A obok tego wszystkiego - radość, że możemy razem przeżywać ten piękny jubileusz. Bo 70 lat to nie tylko okrągła liczba w kronice - to setki koncertów, tysiące wzruszeń, wiele pokoleń melomanów, którzy doświadczają najpiękniejszej ze sztuk - muzyki. Staramy się uczcić ten moment przede wszystkim żywą, ambitną i emocjonalną muzyką - taką, która będzie godna tych 70 lat i jednocześnie otworzy drzwi na kolejne dekady.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512**, **(+48) 68 45 64 302**,
(+48) 68 47 55 655 i **(+48) 68 47 55 689**

CZAS NA PORZĄDKI

Wędkarzu daj się zaprosić

Zamiast wędek worki na odpady, zamiast złowionych ryb integracyjny poczęstunek. Tysiące wędkarzy i ich rodziny zbiorą śmieci z łowisk. Akcję sprzątania organizuje PZW Okręg w Zielonej Górze. Termin: 20-21 marca. Miejsce: akweny na południu Lubuskiego.

- Przez wiele lat w marcu przypadał Dzień Wędkarza. Choć w 2017 roku święto zostało oficjalnie przeniesione na 23 czerwca, wielu pasjonatów nadal wraca do poprzedniej daty. W naszym okręgu postanowiliśmy wykorzystać tę tradycję w praktyczny sposób - wyjaśnia Beata Gacek, dyrektorka zielonogórskiego okręgu PZW.

Do ubiegłorocznej akcji Okręgowego Dnia Sprzątania Łowisk dołączyło blisko 1000 wędkarzy z 38 kół dawnego woj. zielonogórskiego. Wspólnie sprzątali brzegi rzek, jezior i innych zbiorników wodnych, usuwając pozostawione tam odpady. Zebrali w sumie niemal 2 tony śmieci. Posegregowali i przekazali do utylizacji.

- Trzeci weekend marca ma w naszym okręgu symboliczne znaczenie, niemniej jednak działania na rzecz czystości wód koła wędkarskie podejmują znacznie częściej. Wiele z nich organizuje podobne akcje systematycznie, kilka razy w roku, oczyszczając akweny znajdujące się pod ich opieką - opowiada Beata Gacek.

PZW wspiera organizację akcji, przekazując kołom środki na zakup worków, rękawic oraz innych materiałów niezbędnych do przeprowadzenia wielkich wiosennych porządków, a także na drobny poczęstunek integracyjny po jej zakończeniu. W ubiegłym roku, nie licząc zaangażowania i wkładu własnego kół, okręg przeznaczył na ten cel blisko 17 tys. zł.

- Zapraszamy wszystkich wędkarzy do udziału w naszej inicjatywie! Wspólne sprzątanie łowisk to jeden z najprostszych i jednocześnie najważniejszych sposobów dbania o środowisko oraz o przyszłość wędkarstwa. To także okazja do integracji, gdy możemy razem spędzić czas inaczej niż na zawodach. Co więcej, w wydarzeniu uczestniczą też dzieci i młodzież, od najmłodszych lat ucząc się, że troska o czystość wód i ich otoczenia jest ważnym elementem kultury wędkarskiej - zachęca dyrektorka Gacek. (at)

FOT. ZBIORY MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

Lata 20. XX wieku. Fabryka włókiennicza Deutsche Wollenwaren Manufaktur (powojenna Polska Wełna), w której przymusowo pracowała Gerda Weissmann-Klein, bohaterka oscarowego filmu.

CZAS NA HISTORIĘ

ZIELONA GÓRA GRA W OSCAROWYM FILMIE

30 lat temu najważniejszą filmową nagrodę na świecie dostał obraz w którym pojawia się Zielona Góra. To pierwszy i jak dotąd jedyny taki film. 40-minutowy „One Survivor Remembers" okazał się najlepszym krótkometrażowym dokumentem.

W 1996 r. Oscara w kategorii najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny zdobył 40-minutowy obraz „One Survivor Remembers". Wcześniej nagrodzono go Emmy, czyli najbardziej prestiżową nagrodą dla produkcji telewizyjnych, nazywaną czasem „telewizyjnymi Oscarami".

Plansza reklamowa oscarowego filmu „One Survivor Remembers", na zdjęciu młoda Gerda Weissmann-Klein

FOT. MATERIAŁY HBO

Gerda ocalała z Zagłady

Ten oscarowy film jest w Zielonej Górze bardzo mało znany. To zaskakujące o tyle, że takich obrazów nie mamy przecież na pęczki. Co więcej, wciąż nie był u nas pokazywany. W Polsce też nie miał oficjalnej premiery. Na Filmwebie, najważniejszej polskiej stronie o filmach, ma raptem 14 ocen. I dwie bardzo enigmatyczne opinie internautów: „Ciekawy" i „Gerda Weissmann-Klein opowiada, jak ocalała z Holocaustu".

Film nie ma nawet polskiego tytułu, w relacjach z ceremonii rozdania Oscarów polskie gazety tłumaczyły go jako „Wspomnienia ocalałej" albo „Ocalała pamięta".

„One Survivor Remembers" opowiada historię Gerdy Weissmann-Klein, polskiej Żydówki z Bielska-Białej, więźniarki wielu obozów koncentracyjnych. Od wiosny 1944 do stycznia 1945 r. była więźniarką obozu dla żydowskich kobiet w Grünbergu, filii niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Mieścił się przy dzisiejszej ul. Wrocławskiej, w kompleksie Deutsche Wollenwaren Manufaktur, powojennej Polskiej Wełny. Kobiety mieszkały dokładnie tam, gdzie dziś stoi Kaufland. Pracowały w fabryce włókienniczej po drugiej stronie ulicy, w dzisiejszej galerii Focus Mall.

„To było miejsce, gdzie w pięknej scenerii rozgrywało się okrucieństwo. Pokryte winoroślą pagórki, których sylwetki rysowały się na tle błękitnego nieba, wydawały się z nas naigrywać. Rozległy obóz został wybudowany jako część przędzalni niedługo przed wojną. Słońce świeciło przez szklany dach. Obóz był nowoczesny, wysprzątany, czysty - i przepełniony cierpieniem" - wspominała po latach Gerda Weissmann-Klein.

29 stycznia 1945 r. Niemcy ewakuowali obóz w Grünbergu. Znalazł się na trasie najdłuższego Marszu Śmierci II wojny światowej. Z około 2600 Żydówek, które tego dnia wyruszyły w morderczą trasę pełną cierpienia, zimna i głodu, większość nie przeżyła. Gerda Weissmann pokonała ponad 800-kilometrową drogę do miejscowości Volary w południowych Czechach. Tam nieliczne więźniarki zostały wyzwolone przez żołnierzy amerykańskich. Bohaterem dla Gerdy był Kurt Klein, żołnierz USA, z pochodzenia niemiecki Żyd. Wzięli ślub w Paryżu, zamieszkali w USA.

Gerda Weissmann-Klein odbiera Oscara. Screen z nagrania pt. Memorable Oscar acceptance speech na kanale Oscars na portalu YouTube

FOT. MATERIAŁY YOUTUBE

Ośnieżona Polska Wełna

Weissmann-Klein po wojnie spisała swoją historię. Na podstawie wydanej w 1957 r. książki „All But My Life" powstał dokument „One Survivor Remembers". Wyprodukowała go telewizja HBO. Na ekranie widać m.in. obrazy z Zielonej Góry połowy lat 90. Gdy Gerda mówi o styczniu 1945 r., widzowie oglądają ośnieżoną Polską Wełnę filmowaną ze Wzgórza Winnego.

W ekipie filmowej byli Amerykanie i Polacy. Reżyserem i producentem był Amerykanin Kary Antholis, a autorem zdjęć Polak Andrzej Jeziorek, który za swoją pracę zdobył nominację do nagrody Emmy.

Wieczór Mela Gibsona

25 marca 1996 r. w Dorothy Chandler Pavilion w Los Angeles odbyła się 68. ceremonia wręczenia Oscarów. Prowadziła ją Whoopi Goldberg. Pięć statuetek, w tym dla najlepszego filmu i za reżyserię, zgarnął „Braveheart. Waleczne Serce" Mela Gibsona, dwa Oscary powędrowały do „Apollo 13" z Tomem Hanksem.

„One Survivor Remembers" zwyciężył w kategorii najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny. Oscara wręczał Nicolas Cage, który tego wieczoru sam dostał statuetkę dla najlepszego aktora pierwszoplanowego za rolę w „Zostawić Las Vegas".

Gerda Weismann-Klein niespodziewanie zabrała głos, długo mówiła o swoich wojennych doświadczeniach. Otrzymała owację na stojąco. „The New York Times" napisał, że było to jedno z najbardziej poruszających przemówień w historii Oscarów. Można obejrzeć je na oficjalnym kanale Amerykańskiej Akademii Filmowej w serwisie YouTube.

Jak „Obywatel Kane" i „Shrek"

W 2012 r. „One Survivor Remembers" został włączony do Narodowego Rejestru Filmowego Biblioteki Kongresu. Rejestr zawiera najcenniejsze i najbardziej wartościowe obrazy, które powinny być zachowane dla przyszłych pokoleń. Na liście są takie tytuły jak m.in.: „Obywatel Kane", „Zniewolony. 12 Years a Slave", „Truman Show", „Incepcja", „Shrek" czy „Lista Schindlera".

W 2011 r. prezydent USA Barack Obama wręczył Gerdzie Weissmann-Klein Medal Wolności, najwyższe amerykańskie odznaczenie. Otrzymała je za „wytrwałe nauczanie świata, jak w chwilach beznadziei odkryć rozmiar swej siły i głębię swej miłości".

Była więźniarka niemieckiego obozu w Grünbergu zmarła w 2022 r. w Phoenix, miała prawie 98 lat. Artykuł o jej śmierci opublikował m.in. „The New York Times".

Film „One Survivor Remembers", z polskimi napisami, ma być pokazany w Zielonej Górze w styczniu przyszłego roku, podczas obchodów kolejnej, już 82. rocznicy Marszu Śmierci.

Każdy, kto chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o życiu Gerdy Weissmann-Klein, może przeczytać książkę „Wszystko za życie", czyli polskie wydanie jej autobiografii.

Szymon Płóciennik

ŻUŻEL

Próbnie z mistrzami

Miniony tydzień upłynął na pierwszych treningach przy W69 i rozjeżdżaniu się po zimie. W tym tygodniu żużlowców Stelmetu Falubazu czekają już sparingi.

W piątek, 20 marca zaplanowano pierwszą, na razie kontrolną rywalizację. Falubaz o 17.30 zmierzy się z aktualnym mistrzem kraju, Pres Grupą Deweloperską Toruń. Będzie to pierwsza już nie wewnętrzna rywalizacja, a od razu konfrontacja z mocnym przeciwnikiem. Dzień później, w sobotę, 21 marca Falubaz zmierzy się z Torunianami na Motoarenie (14.00). W poniedziałek zaś kolejne kontrolne jazdy przy W69 i tym razem sparing z Gezet Stalą Gorzów. Pierwszy wyścig również o 17.30. Rewanż w Gorzowie w środę, 25 marca. Przed ligą Zielonogórzanie sprawdzą się jeszcze w dwumeczu sparingowym z jeżdżącą na zapleczu PGE Ekstraligi Moonfin Malesą Ostrów Wlkp., 31 marca w Zielonej Górze i 1 kwietnia w Ostrowie, a także w turniejach indywidualnych na przełomie marca i kwietnia, tuż przed startem ligi.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

LEPSZY PRZECIEŻ RYDZ NIŻ NIC

Lechia Zielona Góra zremisowała z rezerwami Zagłębia Lubin 0:0. Niby to tylko remis, ale przez ponad godzinę ekipa Sebastiana Mordala grała w dziesiątkę. A i tak częściej atakowała.

Wszystko, co najważniejsze dla meczu, zdarzyło się w 28. minucie. Wtedy czerwoną kartkę ujrzał Bartosz Rutkowski, obrońca Lechii. Zielonogórzanie musieli sobie radzić w osłabieniu. Braki udało się schować, bramki nie stracić, co więcej - gospodarze mieli więcej sytuacji, ale żadna nie była na tyle konkretna, by piłka znalazła się w siatce. - W dziesięciu wyglądaliśmy lepiej niż na początku w jedenastu - oceniał po spotkaniu Wiktor Nahrebecki z Lechii.

- Mieliśmy dwie dogodne sytuacje i patrząc na to, jakie one były, jest niedosyt. Z drugiej strony, grając w dziesięciu przez ponad godzinę, trzeba szanować ten punkt u siebie - dodawał Jakub Bursztyn, bramkarz i kapitan Zielonogórzan.

Kibice, którzy w sobotę licznie zjawili się „na dołku", także zdawali się z szacunkiem podchodzić do zdobyczy, bo jednak lider dołożył „oczko" w meczu, który się nie ułożył po jego myśli. Zwłaszcza, że w tej samej kolejce najgroźniejszy rywal, czyli Górnik Polkowice, przegrał u siebie z aspirującą do awansu Spartą Katowice aż 0:4. Obie ekipy tracą do liderującej Lechii cztery punkty, Górnik ma do rozegrania jeden mecz więcej. - Co tydzień nie dostaje się czerwonej kartki i myślę, że uniknemy tego w kolejnych meczach, a teraz tylko plan na Skrę i walka o trzy punkty - zapowiada trener Zielonogórzan.

W Częstochowie ze Skrą Lechia zagra w piątek o 18.30. Do poprawy będzie wejście w mecz, bo nie był to imponujący element ani wcześniej w Gorzowie z Wartą, ani teraz z Zagłębiem.

Marcin Krzywicki

Wybiegana młodzież z Lubina mocno dała się we znaki Zielonogórzanom. Piłkę graczowi rywali próbuje odebrać Mateusz Szmigiel. FOT. MATEUSZ KOMPERDA LECHIA ZIELONA GÓRA

CZAS NA SPORT

ŻUŻEL
- **piątek, 20 marca:** sparing, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Pres Grupa Deweloperska Toruń, 17.30, stadion przy W69
- **sobota, 21 marca:** sparing, Pres Grupa Deweloperska Toruń - Stelmet Falubaz Zielona Góra, 14.00

PIŁKA NOŻNA
- **piątek, 20 marca:** 23. kolejka Betclic III ligi, Skra Częstochowa - Lechia Zielona Góra, 18.30
- **sobota, 21 marca:** 17. kolejka CLJ U-15, Lechia Zielona Góra - Miedź Legnica, 12.00; 18. kolejka klasy okręgowej, TS Masterchem Przylep - Pogoń Wężyska, 14.00; Błękitni Ołobok - Zorza Ochla, 14.00; 15. kolejka klasy A, TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - MKS Nowe Miasteczko, 15.00
- **niedziela, 22 marca:** 20. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Victoria Szczaniec, 12.00; 21. kolejka CLJ U-17, Lechia Gdańsk - Lechia Zielona Góra, 12.00; 17. kolejka CLJ U-15, TS Przylep Zielona Góra - Stadion Śląski Chorzów, 12.00; 15. kolejka klasy A, Odra II Nietków - Mazel Sparta Łężyca, 11.00; Mieszko Konotop - Drzonkowianka MM Stacje Paliw Kisielin Racula, 14.00; 12. kolejka III ligi kobiet, MUKS Kostrzyn nad Odrą - TS Ladies Przylep, 14.00

PIŁKA RĘCZNA
- **sobota, 21 marca:** 14. kolejka I ligi (zaległy), Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - TS Zew Świebodzin, 16.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana; 19. kolejka I ligi kobiet, SPR Grunwald Ruda Śląska - Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00
- **niedziela, 22 marca:** 18. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - Sowie Żagiew Dzierżoniów, 11.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

KOSZYKÓWKA
- **niedziela, 22 marca:** 29. kolejka II ligi, REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra - Pyra AZS Szkoła Gortata Poznań, 18.30, hala przy ul. Amelii

BIEGI
- **sobota, 21 marca:** XII Ultramaraton Zielonogórski „Nowe Granice", od 6.00

(mk)

Oprócz gospodarzy w Zielonej Górze startowały drużyny z Legnicy, Polkowic i Nowego Tomyśla, które miały w swoich szeregach także panie FOT. MARCIN KRZYWICKI

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Walczą o I ligę

W naszym mieście rywalizowano w ramach drugiej rundy Drużynowych Mistrzostw Polski. Sztangiści Zielona Góra są na trzecim miejscu w tabeli w II lidze.

W sobotę hala tenisowo-lekkoatletyczna stała się miejscem zmagań dla drużyn pierwszo- i drugoligowych. Imprezę śledzili też kibice. - Atmosfera na Sulechowskiej była genialna. Nasze miasto zasługuje na stałe miejsce na mapie polskich ciężarów - zachwycał się Jakub Orłowski, jeden z liderów naszej drużyny, który w dwuboju osiągnął 255 kg (117 kg w rwaniu i 138 kg w podrzucie). - Wynik jest moim nowym rekordem życiowym w nowej kategorii wagowej, w której startuję, czyli 70 kg.

Więcej w dwuboju miał z gospodarzy tylko Leon Frąckowiak - 265 kg, ale startował w wyższej kategorii wagowej. Ponadto startowali: Mateusz Bania, Antoni Kreczmer, Paweł Strykowski i Bartosz Paczkowski.

Mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów mają nieco korespondencyjny charakter, w tym samym czasie w Zielonej Górze rywalizowały też kluby pierwszoligowe, a Sztangiści swoje wyniki odnosili do innych drużyn w II lidze. Gospodarze w tym zestawieniu zdobyli 1391,69 pkt. według tzw. przelicznika Sinclaira, czyli wzoru, który pozwala porównywać wyniki zawodników z różnych kategorii wagowych.

Po tych zawodach Sztangiści są na trzecim miejscu w II lidze, za Talentem Wrocław i Polwicą II Wierzbno. To pozycja premiowana awansem do I ligi, ale w maju odbędzie się jeszcze jeden turniej, we Wrocławiu, po którym wszystko stanie się jasne. (mk)

BIEGI

Nauczyciel z ekipy ultra

W sobotę, 21 marca już po raz 12. wystartuje Ultramaraton Zielonogórski „Nowe Granice". Impreza odbywa się nieprzerwanie od 2015 r. na pamiątkę połączenia miasta z gminą.

We wszystkich dotychczasowych imprezach startował Tytus Gołębiowski. Na co dzień jest nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 13. - Na mecie zawsze są moi rodzice, a często też moi uczniowie. To niesamowite uczucie. Czekam na ten bieg cały rok. Oby trwał jak najdłużej - przyznaje Zielonogórzanin. I pozdrawia klasę 5c, której jest wychowawcą.

Imprezie niestraszna była ani pandemia koronawirusa, ani afrykański pomór świń. Ta druga choroba w 2020 r. wygoniła bieg z lasu na... W69. Uczestnicy biegali dookoła stadionu żużlowego, między bandą i torem, a nawet po schodach na trybunach.

- Przez lata zmieniały się konkurencje i trasa, która w pewnym momencie została odwrócona. Teraz kończymy mocnym podbiegiem na Wieżę Bismarcka, kiedyś ten odcinek był na początku. Fenomenem są ludzie, którzy ewoluują biegowo - zauważa Maciej Adamczak, jeden z organizatorów.

Tytus Gołębiowski rywalizował we wszystkich edycjach „Nowych Granic" FOT. ULTRAMARATON ZIELONOGÓRSKI

W tym roku, tradycyjnie o 6.00 z boiska przy SP nr 18 przy ul. Dunikowskiego wyruszą biegacze, którzy będą mieli do pokonania pełen dystans 103 km oraz uczestnicy rywalizujący w kategorii duathlon. Ci drudzy pokonają 23 km biegnąc i 80 km na rowerze. 1,5 godziny po nich wyruszą kolarze, którzy 103 km po obwodzie granic miasta pokonają wyłącznie rowerem. Nieco później, bo o 11.00 wystartuje bieg na 48 km, o 13.00 na 23 km.

Gołębiowski pełnego ultra nie przebiegł, ale pokonał go w formule bieg plus rower. Na pełnym dystansie rywalizował też w cztero- i trzyosobowych sztafetach. Biegania drużynowego już w programie nie ma, a to właśnie tę rywalizację nauczyciel wspomina najlepiej. Rywalizował też na 48 i 23 km. W tym roku zmierzy się z tym ostatnim dystansem. - Miałem małe kontuzje, przez które zakłóciłem przygotowania, ale dam z siebie 120 proc.! - zapewnia.

(mk)